

Sygn. akt III AUa 49/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SA Danuta Malec

Sędziowie: SA Ewa Stryczyńska

SO del. Marcin Graczyk (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Anna Kapanowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lipca 2018 r. w W.

sprawy O. K. i (...) Fundacji (...) w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji O. K. i (...) Fundacji (...) w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 września 2016 r. sygn. akt XIV U 2367/15

I. oddała obie apelacje;

II. zasądza od O. K. i (...) Fundacji (...) w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwoty po 1350,00 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Marcin Graczyk Danuta Malec Ewa Stryczyńska

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 czerwca 2015 roku nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział W. Inspektorat (...) stwierdził, że O. K. jako pracownik u płatnika składek Fundacja (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 16 października 2014 roku.

Odwołanie od tej decyzji wniosła O. K. zaskarżając ją w całości i wniosła o jej zmianę poprzez uznanie, iż podlega ubezpieczeniom społecznym pracowników od dnia 16 października 2014 roku oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych. Odwołanie o tożsamej treści złożył płatnik składek fundacja (...)

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniosł o oddalenie obu odwołań oraz zasądzenie od odwołujących się na rzecz organu rentowego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przewidzianych.

Wyrokiem z dnia 5 września 2016 r. sygn. akt XIV U 2367/15 Sąd Okręgowy w (...) XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił oba odwołania. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczona O. K. urodziła się (...) w W.. Ukończyła studia w Szkole Wyższej(...) na kierunku psychologia i uzyskała w dniu 29 października 2013 roku tytuł magistra. W dniu 16 października 2014 roku została zawarta umowa o pracę pomiędzy O. K., a fundacją (...), w której prezesem zarządu jest J. K. (1), ojciec odwołującej się, na czas nieokreślony, na stanowisku Dyrektora zarządzającego. Umowa została zawarta w wymiarze 1/2 etatu z wynagrodzeniem 8.400 zł brutto. Zakres obowiązków O. K. zgodnie z umową z 16 października 2014 roku na stanowisku Dyrektora zarządzającego obejmował: odpowiedzialność za funkcjonowanie kontroli wewnętrznej, kontakty i współpraca z instytucjami, bankami, firmami ubezpieczeniowymi oraz inwestorami, nadzór nad pracą działów: kontrolingu, administracji i audytu wewnętrznego, polityka zatrudnienia, zarządzania, motywowania i rozwoju pracowników w podległych działach, koordynacja i zarządzanie współpracą z aresztami, koordynacja i zarządzanie pracą osób odpowiedzialnych za sprawy socjalne podopiecznych fundacji, koordynacja i zarządzanie zajęciami w aresztach, oddziałach zewnętrznych aresztów śledczych, przygotowanie projektów dotyczących współpracy i resocjalizacji osadzonych, nadzór nad realizacją projektów w aresztach, współpraca z aresztami, nadzór nad sprawami socjalnymi pensjonariuszy, nadzór nad pracą koordynatorów projektów.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika ponadto, że w tym samym czasie odwołująca się była również zatrudniona w innej firmie J. K. (1) o nazwie (...), ze znacznie niższym uposażeniem.

Fundacja (...) powstała w (...) roku. Głównym przedmiotem działalności fundacji jest prowadzenie domów opieki, opieki nad starszymi a od 10 lat także resocjalizacja więźniów. Fundacja ma podpisaną w tym zakresie umowę z Okręgowym Zarządem Więziennictwa w W.. Zaświadczeniem lekarskim z dnia 14 października 2014 roku O. K. wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych została uznana za zdolną do wykonywania pracy na stanowisku Dyrektora zarządzającego w fundacji (...). Odwołująca O. K. w dniu zawarcia umowy była w szóstym miesiącu ciąży. Od 5 stycznia 2015 roku korzystała ze zwolnienia lekarskiego, zaś od dnia 9 lutego 2015 r. z zasiłku macierzyńskiego. Nikt nie przejął formalnie obowiązków O. K.. W dniu 9 lutego 2015 roku odwołująca się urodziła dziecko.

Ponadto, Sąd Okręgowy ustalił, że od 14 stycznia 2016 roku O. K. prowadzi działalność gospodarczą, której głównym przedmiotem są Roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych. Obecnie zatrudniona jest na podstawie umowy o pracę w firmie (...)J. K. (1).

Sąd Okręgowy ustalił również w oparciu o treść opinii biegłej sądowej ginekolog - położnik E. P., iż O. K. zarówno w dniu podjęcia zatrudnienia jak i w dniu zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych, była zdolna do podjęcia pracy w Fundacji(...)

Stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sądowych i aktach organu rentowego, akt osobowych odwołującej się oraz zeznań odwołującej się O. K., prezesa zarządu fundacji (...) J. K. (1) oraz świadków M. M. i J. K. (2), a także na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu ginekologii. Sąd dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom tak co do ich autentyczności, jak i zupełności.

Sąd Okręgowy podkreślił w pisemnym uzasadnieniu, że w toku postępowania nie zostały przedstawione jakiegokolwiek miarodajne dowody, które mogłyby potwierdzić, że O. K. rzeczywiście podjęła się wykonywania umówionej pracy. Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne uznał w zeznania odwołującej się O. K. oraz prezesa odwołującej się fundacji J. K. (1), a także powołanych w sprawie świadków w zakresie rzeczywistego świadczenia przez odwołującą się pracy na rzecz fundacji (...) w okresie od 16 października 2014 roku do 5 stycznia 2015 roku tj. od dnia zawarcia umowy o pracę do czasu powstania niezdolności do pracy z powodu choroby. Choć strona odwołująca się oraz świadkowie formułowali swoje wypowiedzi w sposób jednoznaczny, zdecydowany, jasny, to ich relacje w znaczącym zakresie nie uzupełniały się wzajemnie i nie potwierdzały, nie znajdując odzwierciedlenia w dokumentach. Sąd znalazł w ich zeznaniach wiele sprzeczności i niejasności, które pozwoliły zakwestionować te zeznania. Świadkowie zeznali co prawda, że widywali O. K. w miejscu pracy, jednak z ich zeznań nie można było stwierdzić, czy odwołująca się przychodziła do pracy codziennie oraz czy świadczyła pracę na rzecz odwołującej się spółki. Świadek J. K. (2) zeznała bowiem, że w fundacji bywała tylko

w poniedziałki i środy, natomiast świadek M. M. zeznała, że widywała odwołującą się cały czas, jednak jej obecność w fundacji była wynikiem, tego, że odwołująca się prosiła ją o konsultację przy projekcie, a zatem spotkanie były zawsze inicjowane, wcześniej ustalone przez O. K.. Poza tym kontakt w tym okresie ograniczał się jedynie do kontaktu telefonicznego. Świadczenie nie byli też w stanie w sposób jednoznaczny stwierdzić czym dokładnie zajmowała się w fundacji O. K.. W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw do uznania, że zeznania M. M. oraz J. K. (2) stanowią potwierdzenie na rzeczywiste świadczenie przez odwołującą się pracy na rzecz płatnika składek.

Sąd Okręgowy nie dał również wiary zeznaniom odwołującej się oraz prezesa fundacji (...) w zakresie faktycznego wykonywania pracy. Zeznania te były chaotyczne, niespójne i nie uzupełniały się wzajemnie. Odwołująca się nie była w stanie wymienić wszystkich swoich obowiązków, zeznała, że razem z M. M. nadzorowała programy, które zawierały zajęcia dla osób starszych, jednak nie potrafiła powiedzieć jakie to były programy, ponadto zeznała, że nie podpisywała się pod żadnymi dokumentami. Odwołująca się był równocześnie zatrudniona w firmie (...) J. K. (1) również na stanowisku Dyrektora zarządzającego, nie potrafiła jednak wskazać przedmiotu działalności firmy, a stwierdziła jedynie, że przedmiotem działalności „jest wszystko”. Zeznała również, że w obu firmach zatrudniona była na pół etatu, podczas gdy J. K. (1) zeznał, że nie pamięta w jakim wymiarze odwołująca się pracowała w firmie (...).

Sąd pierwszej instancji dał wiarę opinii biegłej w zakresie ustalenia, że w chwili zawarcia umowy o pracę odwołująca się była zdolna do podjęcia pracy w fundacji (...). Jednakże w ocenie Sądu sam fakt, iż odwołująca się w chwili zawarcia umowy była zdolna do pracy nie przesądza o tym, że odwołująca się faktycznie w okresie od 16 października do 5 stycznia prace tę świadczyła.

Sąd Okręgowy zważył, że oba odwołania były bezzasadne i podlegały oddaleniu. W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżona decyzja organu rentowego była prawidłowa, bowiem umowa o pracę zawarta przez odwołującą się z płatnikiem składek miała na celu umożliwienie odwołującej się uzyskanie nienależnych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, a nie realizowanie obowiązku zatrudnienia.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zgodnie z art. 83 ust. 1 oraz z art. 41 ust. 13 ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, dopuszczalne jest kwestionowanie przez organ rentowy zarówno faktu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności poszczególnych jej elementów - w tym wysokości uzgodnionego wynagrodzenia za pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 2005 roku, sygn. akt II UK 16/05). Natomiast zgodnie z art. 22 Kodeksu Pracy przez zawarcie umowy o pracę pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy, a pracodawca do zatrudnienia za wynagrodzeniem. Zgodnie z art. 353¹ Kodeksu cywilnego strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny wg własnego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy wskazał, że ocena, czy strony łączy stosunek pracy musi uwzględniać nazwę umowy i jej treść, a także faktyczny sposób realizacji obowiązków stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2013 roku, sygn. akt I PK 223/12). Charakter umowy ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., zgodnie z którym oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 25 lutego 2010 roku (sygn. akt VI UK 204/09), o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy, stanowiący tytuł do ubezpieczeń, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia czy nawet opłacanie składek, ale faktyczne, rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla umowy o pracę, wynikających z art. 22 § k.p.

Choć dla zawarcia umowy o pracę wystarczające są zgodne oświadczenia woli pracodawcy i pracownika, to w wyniku tej tylko czynności prawnej nie jest możliwe objęcie ubezpieczeniem i nabycie prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 21 listopada 2011 roku, sygn. akt II UK 69/11). Prawną doniosłość ma bowiem dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia pracowniczego osoby, która może być uznana za podmiot tego

ubezpieczenia dlatego, że świadczy pracę i przez to przypisuje jej się cechy zatrudnionego pracownika w rozumieniu art. 22 k.p.

W wyroku z 28 stycznia 2001 roku (II UKN 244/00, OSNP 2002/20/496) Sąd Najwyższy podniósł, że zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego, bez rzeczywistego wykonywania umowy o pracę, świadczy o fikcyjności zgłoszenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego. Natomiast w wyroku z 18 maja 2006 roku (II UK 164/05, PiZS 2006/9/33) Sąd Najwyższy stwierdził, iż fakt, że oświadczenia stron umowy o pracę zawierają formalne elementy umowy o pracę, nie oznacza, że umowa taka jest ważna. Jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, w szczególności jeżeli nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, a jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna.

O tym, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie na jej podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, czyli świadczenie pracy podporządkowanej (także w znaczeniu podporządkowania poleceniom pracodawcy), w charakterze pracownika, w czasie i miejscu oznaczonym przez pracodawcę. Nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 grudnia 1997 roku, I PKN 394/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 595; z 28 października 1998 roku, I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 775, z 26 listopada 1998 roku, I PKN 458/98, OSNAPiUS 2000 nr 3, poz. 94). Elementy osobistego świadczenia pracy i organizacyjnego podporządkowania muszą przy tym istnieć łącznie.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 marca 2014 roku III AUa 426/13 nie podlega ubezpieczeniom społecznym ten, kto został do nich zgłoszony jako osoba do danej grupy należąca (art. 6 u.o.s.u.s), w sytuacji gdy w rzeczywistości nie ma ona cech pozwalających ją do niej zaliczyć. Zatem nie podlega ubezpieczeniom ten, kto został zgłoszony jako pracownik, lecz pracownikiem w rozumieniu kodeksu pracy nie jest, choćby de facto wykonywał jakąś pracę, lecz w ramach innego stosunku. Idąc dalej należy zauważyć, że zgłoszenie do ubezpieczenia i podleganie mu danej osoby - w przypadku pracownika - jest związane z wykonywaniem przez niego pracy na rzecz określonego podmiotu.

Zgodnie natomiast z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15 stycznia 2014 roku (sygn. akt III AUa 764/13) podjęcie pracy w celu uzyskania świadczeń jest dopuszczalne i nie świadczy o intencji obejścia prawa, czy też o nieważności umowy. Jest jednak inaczej, gdy strony zawarły umowę o pracę z góry zakładając, że nie będą ściśle realizowały swoich praw i obowiązków, wypełniających treść stosunku pracy, a będą ją świadczyć na innej podstawie niż umowa o pracę. Jak wynika ze stanowiska judykatury umowa o pracę jest zawarta dla pozoru (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie zgromadzonego w rozpoznawanej sprawie materiału dowodowego nie można wysnuć wniosku, że odwołująca się faktycznie wykonywała pracę na podstawie umowy o pracę, zgodnie z powierzonymi jej obowiązkami ustalonymi w zakresie obowiązków Dyrektora Zarządzającego. Zgodnie z brzmieniem tego dokumentu do obowiązków odwołującej się na zajmowanym stanowisku należało: odpowiedzialność za funkcjonowanie kontroli wewnętrznej, kontakty i współpraca z instytucjami, bankami, firmami ubezpieczeniowymi oraz inwestorami, nadzór nad pracą działów: kontrolingu, administracji i audytu wewnętrznego, polityka zatrudnienia, zarządzania, motywowania i rozwoju pracowników w podległych działach, koordynacja i zarządzanie współpracą z aresztami, koordynacja i zarządzanie pracą osób odpowiedzialnych za sprawy socjalne podopiecznych fundacji, koordynacja i zarządzanie zajęciami w aresztach o oddziałach zewnętrznych aresztów śledczych, przygotowanie projektów dotyczących współpracy i resocjalizacji osadzonych, nadzór nad realizacją projektów w aresztach, współpraca z aresztami, nadzór nad sprawami socjalnymi pensjonariuszy, nadzór nad pracą koordynatorów

projektów. Jednak ani zeznania świadków ani samej odwołującej nie potwierdziły, aby odwołująca się wykonywała choćby ich część, co więcej nie potrafili ich nawet sprecyzować.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że z punktu widzenia oceny racjonalności zatrudnienia O. K. w fundacji (...) znamienne jest, fakt, że w czasie nieobecności O. K. płatnik nie zatrudnił innej osoby. Ponadto przed zatrudnieniem odwołującej się stanowisko Dyrektora zarządzającego nie istniało w fundacji. Fakt, że fundacja podpisała umowę z zewnętrzną firmą (...), a zakres obowiązków był niemalże identyczny jak zakres obowiązków odwołującej się, w ocenie Sądu nie jest wiarygodny, firma (...) jest bowiem jedną z firm J. K. (1), ojca odwołującej się. Ponadto, niezdolność do pracy O. K. zaistniała od stycznia 2015 roku, a więc 2,5 miesiąca po zatrudnieniu jej w fundacji (...) W ocenie Sądu jest mało prawdopodobne, aby racjonalny pracodawca zatrudnił na tak odpowiedzialne stanowisko jakim jest Dyrektor zarządzający kobietę w zaawansowanej ciąży, nadto odwołująca się co prawda posiada wykształcenie wyższe jednak brak doświadczenia zawodowego pozwala na stwierdzenie, iż odwołująca nie posiadała odpowiednich kwalifikacji do objęcia takiej funkcji. Świadek J. K. (2) zeznała, iż była to pierwsza praca odwołującej się.

Wszystkie okoliczności rozpoznawanej sprawy w ocenie sądu pierwszej instancji wskazują bezsprzecznie na to, iż umowa o pracę z dnia 16 października 2014 roku została zawarta przez strony jedynie w celu uzyskania przez odwołującą się odpowiednich świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby i macierzyństwa. Dodatkowo Sąd Okręgowy podkreślił, że O. K. jest córką prezesa fundacji (...) i jest zatrudniona w innej firmie J. K. (1), w pełnym wymiarze czasu z dużo niższym uposażeniem. Przedłożone przez płatnika w toku kontroli kopia umowy o pracę, kopia zakresu obowiązków, kopia zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, kopia karty szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP, kopia dyplomów i certyfikatów, kopia list płac oraz kopia dokumentów potwierdzających wynagrodzenie nie stanowią dowodu na to, że odwołująca się świadczyła pracę.

W ocenie Sądu Okręgowego zawarcie umowy przez fundację (...) z O. K. miało na celu nie rzeczywiste nawiązanie stosunku prawnego, a jedynie uzyskanie tytułu do ubezpieczeń społecznych, a co za tym idzie także świadczeń z tytułu niezdolności do pracy oraz macierzyństwa. W związku z tym uznał, że umowa o pracę podpisana została przez strony dla pozorów i nie spowodowała nawiązania między odwołującą się fundacją (...) stosunku pracy. Wobec tego, odwołania O. K. i fundacji (...) od decyzji organu były bezzasadne i należało je oddalić.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony jednobrzmiącymi apelacjami przez płatnika składek i ubezpieczoną w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono, że został wydany na podstawie nieprawidłowo ustalonego stanu faktycznego, będącego wynikiem sprzeczności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i naruszenia przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów. W ocenie apelujących doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego:

1. **art. 233 § 1** ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 1822 ze zm.) poprzez:

a. dokonanie przez Sąd oceny dowodów w sposób dowolny i niewszechstronny, czyli sprzeczny z zasadą swobodnej oceny dowodów, tj. bezpodstawnego pominięcia i niewzięcia przez Sąd pod uwagę, że zgromadzone w sprawie dowody, tj. zeznania świadków, wyjaśnienia stron, opinia biegłego oraz dokumenty zgromadzone w teczkach osobowych O. K. potwierdzają, że mogła ona pracować i pracowała w Fundacji (...) na stanowisku Dyrektora zarządzającego,

b. dokonanie przez Sąd ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym w wyniku dojścia przez Sąd do przekonania, że umowa o pracę zawarta przez Fundację z O. K. była zawarta dla pozorów,

2. **art. 322 w zw. z art. 227** ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 ze zm.) poprzez niewłaściwą ocenę materiału, wiarygodności i mocy dowodów zebranych w sprawie, uznanie, iż zeznania złożone przez świadków nie uzupełniały się wzajemnie i nie potwierdzały, nie znajdując odzwierciedlenia w dokumentach oraz zawierały wiele sprzeczności i niejasności, a tym samym nie stanowią dowodu wskazującego na świadczenie pracy przez Panią O. K.,

oraz przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 6 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016, poz. 380 j.t.) poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż ciężar dowodu co do wykazania, iż praca w ramach zawiązanego z O. K. stosunku pracy była rzeczywiście wykonywana spoczywa na płatniku składek, a nie organie rentowym kwestionującym ważność zawartej umowy,
2. art. 83 oraz art. 58 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016, poz. 380 j.t.) poprzez niewłaściwą subsumpcję do stanu faktycznego sprawy, tj. przyjęcie iż umowa o pracę zawarta przez Panią O. K. i Fundację (...) było pozorne i nie miało na celu zawarcia rzeczywistego stosunku prawnego (stosunku pracy),
3. art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963 j.t.) poprzez nie zastosowanie ich do stanu faktycznego sprawy.

Apelujący wnieśli o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołań od decyzji organu rentowego z dnia 24 czerwca 2015 roku, nr (...) i zmianę tej decyzji poprzez stwierdzenie, że O. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 16 października 2014 roku,
- 2) ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,
- 3) zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz apelujących kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że analiza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd przyjął za ustalone fakty bez dostatecznej podstawy. Pomiędzy istotnymi ustaleniami Sądu a materiałem zgromadzonym w sprawie powstała dysharmonia, w wyniku czego zaskarżony wyrok - jako oparty na błędnych ustaleniach faktycznych - powinien zostać zmieniony.

Zdaniem apelujących, Sąd Okręgowy błędnie ustalił i ocenił okoliczności faktyczne. Podkreślono, że nie było żadnych przeciwwskazań zdrowotnych do tego by O. K. - pomimo bycia w szóstym miesiącu ciąży - podjęła pracę w Fundacji na stanowisku Dyrektora zarządzającego. Fakt ten potwierdza zarówno zaświadczenie lekarskie z dnia 14 października 2014 roku znajdujące się w teczce osobowej Pani K., jak i opinia z dnia 21 kwietnia 2016 roku biegłej sądowej, ginekolog, położnik E. P.. Nie jest to również przesłanka uniemożliwiająca podpisanie z kobietą umowy o pracę. Odmowa zatrudnienia z powodu bycia przez kobietę w ciąży może się spotkać ze słusznym zarzutem dyskryminacji ciężarnej. Do Sądu zostały dostarczone wszelkie niezbędne dokumenty w postaci akt osobowych, zakresu obowiązków, listy płac, listy obecności podpisane przez O. K. oraz przelewy potwierdzające wypłatę wynagrodzenia. Ponadto fakt wykonywania faktycznej pracy odzwierciedlają jednoznaczne zeznania stron i świadków.

Zdaniem apelujących, Sąd pierwszej instancji nie wykazał w pisemnych motywach wyroku, że zeznania świadków były sprzeczne i niejasne. Sąd powinien w ocenie pełnomocnika apelującego zadając dodatkowe pytania uzyskać od świadków i Stron bardziej precyzyjne zeznania.

Z uzasadnienia apelacji wynika ponadto, że Sąd I instancji, w ślad za organem rentowym, podniósł fakt, iż przed zatrudnieniem Pani O. K. w Fundacji nie istniało stanowisko Dyrektora zarządzającego. Sąd jednak zupełnie pominął zeznania J. K. (1) - Prezesa Fundacji - oraz świadka J. K. (2). Zeznali oni mianowicie, że dotychczas to J. K. (1) zajmował się sprawami Fundacji, jednakże z uwagi na pogarszający się stan zdrowia zmuszony był do zrezygnowania z większości pełnionych obowiązków. Dlatego też pojawiła się konieczność utworzenia nowego stanowiska „Dyrektor zarządzający” i zatrudnienia osoby na to stanowisko. W ocenie pełnomocnika apelujących, znamionnym jest też fakt, iż na czas nieobecności O. K. została zatrudniona zewnętrzna firma (...), której zakres obowiązków był niemalże identyczny

jak zakres obowiązków O. K.. A zatem konieczne było, by w Fundacji był ktoś kto będzie się zajmował sprawami mieszczącymi się w zakresie obowiązków osoby zatrudnionej na stanowisku Dyrektora Zarządzającego. Fakt, że firma (...) należy do ojca O. K. nie ma zdaniem apelującego żadnego znaczenia i po raz kolejny świadczy o nieznanym przez Sąd zasad prowadzenia tzw. biznesu rodzinnego. Sąd I instancji pominął także niezbity fakt, że po zakończeniu urlopu macierzyńskiego w dniu 29 marca 2016 roku O. K. wróciła do pracy w Fundacji na poprzednio zajmowane stanowisko, nie mając z tego tytułu prawa do jakichkolwiek świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W teczce osobowej O. K. znajdującej się w Fundacji (...) znajdują się między innymi podpisane listy obecności, listy płac oraz dowody wypłaty wynagrodzenia w postaci wydruków z bankowości elektronicznej za okres zarówno sprzed urodzenia dziecka przez Panią K., jak i z okresu po powrocie przez ubezpieczoną po urlopie macierzyńskim do pracy w Fundacji.

Sąd Okręgowy w Warszawie podniósł fakt, iż O. K. jest córką Prezesa Zarządu Fundacji oraz była zatrudniona w innej firmie Pana J. K. (1) z o wiele niższym wynagrodzeniem. Sąd I instancji wskazał jako element uzasadnienia wyroku fakt, iż Pani O. K. nie potrafiła wskazać przedmiotu działalności firmy, a stwierdziła jedynie, że przedmiotem działalności Jest wszystko". Jednakże Sąd nie zwrócił już uwagi, że w dalszej części tego samego zdania Pani O. K. doprecyzowała, że w okresie jej zatrudnienia firma (...) odpowiedzialna była za remont domów opieki zarówno przy ulicy (...), jak i przy K. (k. 111). Biorąc pod uwagę, iż z (...) wynika, że firma (...) ma wyszczególnione 21 rodzajów (...), to możliwe było stwierdzenie, iż firma ta zajmuje się wszystkim. Zdaniem apelującego się nie jest zrozumiałe jak zakres działalności firmy (...) ma się do faktu wykonywania pracy w Fundacji.

Odnosząc się do zarzutu, że w firmie SERUM O. K. otrzymywała o wiele niższe wynagrodzenie pełnomocnik odwołujących podkreślił, że firma (...) nie jest stroną toczącego się postępowania i nie jest wiadome jakie dokładnie obowiązki Pani O. K. miała w tej firmie - poza tym, że również pracowała na stanowisku Dyrektora Zarządzającego. W orzecznictwie utrwalil się pogląd, że wynagrodzenie za pracę powinno być ustalone odpowiednio do rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy, posiadanych kwalifikacji oraz w powiązaniu z realną możliwością wypłaty ustalonego wynagrodzenia przez pracodawcę. Zdaniem pełnomocnika odwołujących się trudno porównywać wysokość uposażenia w firmie stanowiącej jednoosobową działalność gospodarczą do uposażenia w Fundacji będącej osobą prawną prowadzącą dwa kliku piętrowe domy opieki i zatrudniająca w roku 2014 około 20 osób na umowę o pracę oraz osoby na umowy zlecenia, czyli razem ok 60 osób.

Zdaniem Sądu I instancji brak jest materialnych dowodów wykonywania przez O. K. pracy na rzecz Fundacji. Taki tok rozumowania prowadzi do wniosku, że to jedynie na płatniku składek (Fundacji (...)) oraz na ubezpieczonej (O. K.) ciąży ciężar dowodowy wykazania, iż praca na rzecz Fundacji była faktycznie wykonywana. Wprawdzie z art. 22 § 1¹ Kodeksu pracy nie wynika domniemanie prawne ani fikcja prawna zawarcia umowy o pracę, ale pisemna umowa o pracę jest dokumentem prywatnym stanowiącym, na mocy art. 245 k.p.c. dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06). Fundacja przedłożyła pisemną umowę o pracę, czyli dowód złożenia zgodnych oświadczeń woli dot. zawarcia umowy o pracę. W ocenie pełnomocnika apelującego Praca O. K. na stanowisku Dyrektora zarządzającego ma charakter niematerialny i trudno jest mówić o jakimkolwiek materialnym substracie tej pracy.

Pełnomocnik apelujących przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku zgodnie z którym „(...) istotne jest, że organ rentowy przyjął zgłoszenie wnioskodawczym do ubezpieczenia, nie kwestionował tytułu zgłoszenia i przyjmował składki. W takiej sytuacji na organie rentowym spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli, a więc, że nie miały zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych, gdyż pracownik nie podjął wykonywania pracy, a pracodawca świadczenia tego nie przyjmował. Z tych bowiem faktów organ rentowy wywodzi skutki prawne (art. 6 kc). Odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to powinien wykazać uzasadniające

ją przesłanki faktyczne. Organ rentowy przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia i pobierał z tego tytułu składki, a więc w postępowaniu sądowym obciąża go dowód co do okoliczności uzasadniających przyjęcie nieistnienia tytułu ubezpieczenia. Podobnie, w sprawach z zakresu prawa pracy pozwany pracodawca zobowiązany jest udowodnić wskazaną przyczynę rozwiązania umowy o pracę (...)." W niniejszej sprawie organ rentowy nie przedstawił żadnych dowodów, czy to w formie dokumentów, czy z przesłuchania świadków które potwierdziłyby zarzut pozorności zawartej umowy o pracę. Organ rentowy ograniczył się jedynie do wnioskowania o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza ginekologa na okoliczność czy O. K. w dniu 16 października 2014 roku, tj. w dniu podjęcia zatrudnienia w Fundacji oraz w dniu 4 listopada 2014 roku, tj. w dniu zgłoszenia do ubezpieczeń była zdolna do pracy. Biegła lekarz ginekolog - położnik dr n. med. E. P. w opinii stwierdziła, iż odwołująca się zarówno w dniu podjęcia zatrudnienia oraz zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych, była zdolna do podjęcia pracy w Fundacji (...).

Zdaniem apelujących, ubezpieczona O. K., jak i płatnik składek - Fundacja (...) wykazały ponad wszelką wątpliwość, że O. K. była pracownikiem Fundacji i wykonywała na jej rzecz pracę.

Apelujący podkreślili, że skoro Sąd uznał, że przyczyną nieważności umowy o pracę zawartej pomiędzy O. K. a Fundacją było zawarcie jej jedynie w celu uzyskania tytułu do ubezpieczeń społecznych, a więc w celu obejścia prawa, to nie mógł jednocześnie uznać, że umowa ta została zawarta dla pozorów. Czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może bowiem być jednocześnie czynnością pozorną z tego choćby względu, że ta pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, a ta druga zaś jest jedynie symulowana (tak: wyrok NSA w Warszawie z dnia 16 września 2004 r., sygn. akt: FSK 488/04 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r., sygn. akt III UK 89/05). W związku z faktem, iż zawarcie umowy o pracę zostało zgłoszone przez Fundację (jako płatnika składek) do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zarówno składki na ubezpieczenie społeczne jak i podatek dochodowy od osób fizycznych były odprowadzane w ustawowym terminie nie można mówić o pozorności zawartej umowy.

Pełnomocnik apelujących podkreślił także, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 listopada 2004 r. (sygn. akt IPK 42/04) oraz w wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r. (sygn. akt III UK 89/05), uznał, że zawarcie umowy o pracę, choćby zmierzało do uzyskania zwolnienia od kosztów sądowych, czy uzyskania kredytu bankowego, nie jest obejściem ustawy. Podobnie takiego zarzutu nie można postawić umowie o pracę nienaruszającej art. 22 k.p., nawet gdy jej cel dyktowany był wyłącznie chęcią uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05). Przywołano także treść wyroku z dnia 6 lutego 2006 roku (sygn. akt III UK 156/05), w którym Sąd Najwyższy wskazał, iż „Skorzystanie z zasiłków z ubezpieczenia społecznego, nie może być uznane za cel, którego osiągnięcie jest sprzeczne z prawem. Skorzystanie z ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym jest legalnym celem zawierania umów o pracę. Może ono nawet być głównym motywem nawiązania stosunku pracy, zamiast wykonywania pracy na innych podstawach prawnych. Zawierając umowy o pracę strony kierują się różnymi motywami indywidualnymi, które należy odróżnić od *causae* czynności prawnej (typowego celu czynności prawnej) (...). W szczególności trudno uznać, że dążenie kobiety ciężarnej do uzyskania takiej ochrony (uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego - dopisek raó)) jest sprzeczne z prawem. Przeciwnie jest to zachowanie rozsądne i uzasadnione zarówno z osobistego, jak i społecznego punktu widzenia. Za obejście ustawy nie można uznać także ustalenia przez strony umowy o pracę wysokiego wynagrodzenia. Ustalenie wysokiego wynagrodzenia, nawet gdy już na pierwszy rzut oka jest ono nadmierne, nie jest w ogóle sprzeczne z prawem, poza szczególnymi przypadkami, gdy jego wysokość jest limitowana przez przepisy."

Pełnomocnik apelujących podkreślił ponadto, że oddalając odwołania Sąd pozbawił pracownicę Fundacji O. K., będącą matką samotnie wychowującą dwójkę dzieci, należnych jej świadczeń. Apelujący podniósł ponadto, że nie ma podstaw do przyjęcia, że umowa zawarta pomiędzy O. K. a Fundacją (...) jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby jednym z motywów było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem.

W apelacji podniesiono również, że przywołane przez Sąd Okręgowy orzeczenia Sądów dotyczą sytuacji gdy strony umowy o pracę z góry zakładają, że praca ta nie będzie świadczona, czego z analizy zgromadzonego materiału dowodowego absolutnie nie można wywieść.

Analiza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd przyjął za ustalone fakty bez dostatecznej podstawy. Co więcej, pomiędzy istotnymi ustaleniami Sądu a materiałem zgromadzonym w sprawie powstała dysharmonia, w wyniku czego zaskarżony wyrok - jako oparty na błędnych ustaleniach faktycznych - powinien zostać zmieniony.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. w odpowiedzi na apelacje wniósł o ich oddalenie w całości, zasądzenie od odwołujących na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przewidzianych. W ocenie organu rentowego apelacje ubezpieczonej i płatnika są całkowicie bezzasadne i powinny zostać oddalone. Zdaniem organu rentowego przywołane przez Sąd Okręgowy przepisy prawa materialnego zostały przez sąd prawidłowo zinterpretowane i właściwie zastosowane. Natomiast oceny dowodów Sąd I Instancji dokonał w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Sąd potwierdził ustalenia, a wnioski organu rentowego przedstawione w trakcie trwania procesu uznał za słuszne.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podkreślił, że postępowanie ubezpieczonej narusza zasady współzycia społecznego w tym: zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę ochrony interesów i nie pokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadę nieuprawnionego uszczuplenia środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz elementarne zasady uczciwego obrotu prawnego, zmierzając do objęcia nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego. (Wyrok II UK 374/13 z 18 marca 2014 r.). Zachowanie odwołującej z całą pewnością można uznać za zachowanie naganne i nieobojętne społecznie gdyż wkład ubezpieczonej wyrażający się składkami na ubezpieczenie chorobowe opłaconymi z tego tytułu był bardziej niż marginalny, bowiem kwota składek na ubezpieczenie chorobowe, do zapłaty których zobowiązany był płatnik, od wynagrodzenia w wysokości 8400 zł, jest nieadekwatna do kwoty dochodzonych zasiłków.

W ocenie organu rentowego nietrafne są zarzuty apelujących, że wskazano dowody świadczenia pracy przez ubezpieczoną. Zawarcie umowy o pracę, zaświadczenie lekarskie o dopuszczeniu do pracy, listy płac i obecności, czy też przelewy takimi dowodami nie są. Zdaniem ZUS ciężar dowodu spoczywał w tym zakresie na odwołujących, to oni bowiem wywodzili skutki prawne w postaci podlegania ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji nabyciem prawa do zasiłków przez ubezpieczoną. Sąd dokonał prawidłowej oceny zeznań świadków zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Zarzut, że Sąd mógł dopytać świadków w celu uzyskania spójności zeznań jest nietrafny, bowiem nie jest rolą sądu uporządkowanie tych zeznań.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje: obie apelacje są bezzasadne i podlegają oddaleniu. Wyrok odpowiada prawu. Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, właściwie ocenił dowody, nie naruszając przy tym zasady swobodnej oceny dowodów, dokonał prawidłowej subsumpcji przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego.

Przede wszystkim, wbrew zarzutom podniesionym w apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a zebrany materiał dowodowy w zakresie dotyczącym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ocenił według reguł określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeśli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości.

Aby skutecznie podnieść zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien w szczególności wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN

970/00). Tym wymogom zarzut postawiony w apelacji - w zakresie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - nie odpowiadał, stąd też nie zasługiwał on na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny akceptuje i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, bez potrzeby ich powielania, skoro są one prawidłowe, a wydane rozstrzygnięcie zgodne z mającymi zastosowanie w sprawie przepisami prawa.

Znaczenie prawne norm zawartych w art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.; dalej jako: ustawa systemowa) oraz art. 22 § 1 k.p. jest oczywiste, stąd też nie ma konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Tym bardziej, że zostały one omówione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Istota sporu w rozpoznawanej sprawie, co prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, sprowadzała się do ustalenia, czy w efekcie zawartej z O. K. umowy o pracę w dniu 16 października 2014 r. powstał stosunek prawny będący stosunkiem pracy, który z kolei mógł być tytułem do ubezpieczeń społecznych stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej.

Warunkiem włączenia do ubezpieczenia społecznego, jak wyraźnie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 marca 2016 r., III UK 83/15 (LEX nr 2026236), jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom. Oznacza to, że kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, czy w rezultacie podpisanej w dniu 16 października 2014 r. umowy o pracę, O. K. uzyskała status pracownika w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Jednocześnie wskazać należy, dzieląc pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w powołanym wyżej wyroku, że „o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia, opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych, a okoliczności wynikające z formalnie zawartej umowy o pracę nie są wiążące w postępowaniu o ustalenie podlegania obowiązkowi pracowniczemu ubezpieczenia społecznego (...). Stwierdzenie zaś, że pomimo formalnego zawarcia umów o pracę, stron nie łączył stosunek prawny o cechach określonych w art. 22 k.p., jest całkowicie wystarczające do rozpoznania odwołania od zaskarżonej decyzji, bez potrzeby wikłania się w rozważania odnoszące się do kwestii pozorności tych umów, czy też ich nieważności z innej przyczyny”. Oznacza to, że treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu „pracy” jako stosunku pracy (vide: wyroki Sądu Najwyższego z: 17 maja 2016 r., I PK 139/15, 26 lutego 2013 r., I UK 472/12, 17 marca 2016 r., III UK 83/15). Kluczowe jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma więc ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

W świetle powyższego, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miało ustalenie, czy odwołująca się rzeczywiście świadczyła pracę na rzecz płatnika składek i czy świadczenie to odbywało się w ramach stosunku pracy powstałego w rezultacie podpisanej w dniu 16 października 2014 r. umowy o pracę. Uwzględniając fakt, że organ rentowy stwierdzając brak pracowniczego tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, zarzucił fikcję spornej umowy o pracę i brak świadczenia pracy, to na odwołującej się spoczywał obowiązek udowodnienia faktów przeciwnych, a więc rzeczywistego wykonywania pracy, a w dalszej kolejności, obowiązek wykazania posiadania statusu pracownika we wskazanym wyżej rozumieniu. Bezzasadne okazały się więc wywody apelacji zmierzające do przeniesienia ciężaru dowodu w omawianej kwestii na organ rentowy. Sąd Apelacyjny w tym kontekście podziela w całej rozciągłości pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, że „w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i ciężar dowodu będzie zależał od rodzaju decyzji. Zatem jeżeli organ rentowy na podstawie materiałów zgromadzonych w postępowaniu administracyjnym zarzucił fikcję umowy o pracę i brak świadczenia pracy, to w postępowaniu sądowym

skarżący zobowiązany był co najmniej do odniesienia się do tych zarzutów (art. 221 k.p.c.) oraz wykazania faktów przeciwnych niż twierdzone przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji (...). Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie toczy się od nowa, lecz stanowi kontynuację uprzedniego postępowania przed organem rentowym (...). Z tej przyczyny obowiązkiem strony wnoszącej odwołanie jest ustosunkowanie się do twierdzeń organu rentowego ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 232 k.p.c.". Wbrew zarzutom apelacji, ciężar dowodu w zakresie wykazania, że stosunek pracy powstał, spoczywał więc w tej sprawie na stronie odwołującej się. Nie doszło więc w tym zakresie do naruszenia przepisu art. 6 k.c. Na marginesie należy tylko dodać, że przepis ten, choć umieszczony w kodeksie cywilnym jest przepisem prawa procesowego, a nie materialnego. konsekwencją tego powinno być wykazanie przez apelującego jaki wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia miało naruszenie tego przepisu. W apelacji nie wskazano w jaki sposób rozłożenie ciężaru dowodu miało wpłynąć na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zaskarżonej decyzji wskazał, że odwołująca się nie przedstawiła jakichkolwiek materialnych dowodów, które mogłyby świadczyć o wykonywaniu pracy. Organ rentowy wskazał też na fakt, że stanowisko pracy zostało stworzone specjalnie dla odwołującej się. Wcześniej, ani później, nikt nie był w Fundacji zatrudniony w oparciu o umowę o pracę na stanowisku Dyrektora. Nadto zatrudnienie odwołującej się odbyło się po przedstawieniu zaświadczenia lekarskiego o zdolności do wykonywania pracy na tym stanowisku, ale ta okoliczność nie potwierdza w żadnym stopniu, że odwołująca się wykonywała faktycznie pracę. W rezultacie, odwołująca się powinna w postępowaniu sądowym przedstawić dowody, które by świadczyły o wykonywaniu tej pracy. Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, nie naruszając przepisów procesowych wskazanych w apelacji, że odwołująca się i płatnik składek takich dowodów nie przedstawili. Powołane dowody z zeznań świadków, które zostały ocenione przez Sąd Okręgowy jako niewiarygodne - i tę ocenę Sąd Apelacyjny podziela - nie mogły stanowić samodzielnej podstawy do dokonania odmiennych ustaleń od tych, których dokonał Sąd pierwszej instancji. Mając bowiem na uwadze czynności, które odwołująca się wykonywała i zgadzając się z tym, że być może trudno było przedstawić dowody materialne na wykonywanie tych czynności z uwagi na ich charakter, to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego była realna możliwość przedstawienia pewnych dowodów, chociażby zeznań świadków nie związanych z Fundacją, osób które współpracują z Fundacją, lub korzystają z jej pomocy. Sąd Apelacyjny nie wyobraża sobie bowiem takiej sytuacji, aby działalność Fundacji nie wiązała się z kontaktami z innymi podmiotami. Nie jest też możliwe aby Dyrektor Zarządzający nie podpisywał żadnych dokumentów wychodzących na zewnątrz. Działalność Fundacji podlega określonej kontroli i może być rozliczana choćby z wykorzystania przyznawanych subwencji, dotacji, czy innych obowiązków ciążących na niej jako profesjonalnym uczestniku obrotu prawnego. Nie jest więc możliwe aby ubezpieczona nie podejmowała żadnych czynności, które nie były w żaden sposób formalnie dokumentowane. Nadto należy pamiętać, że istotą stosunku pracy jest to, aby praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Tymczasem w niniejszej sprawie brak jest dowodów, aby praca skarżącej odbywała się faktycznie pod kierownictwem pracodawcy oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez niego. Samo wskazanie przez świadków, że odwołująca się przychodziła do pracy - na co zwracała uwagę strona skarżąca - jest niewystarczające do przyjęcia, że praca była faktycznie wykonywana. Tym bardziej, że - jak słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji - świadkowie nie byli codziennie w Fundacji, a jeśli byli, to po wcześniejszym umówieniu z odwołującą się O. K.. Świadkowie nie potrafili również określić czym dokładnie zajmowała się odwołująca się. Nie sposób było również w kontekście pracy odwołującej się opierać się bezkrytycznie na relacjach prezesa zarządu Fundacji J. K. (1) (prywatnie ojca skarżącej), gdyż z uwagi na łączącą ich bliską relację rodzinną, trudno było uznać jego zeznania za obiektywne źródło informacji. Warto mieć na uwadze, że dowód osobowy jest - w braku innych dowodów - niewystarczający, aby przyjąć za wiarygodną wersję strony odwołującej się. Zabrakło więc w niniejszym postępowaniu zarówno dowodów w formie dokumentów świadczących o wykonywaniu obowiązków pracowniczych, jak i osobowych źródeł dowodowych - pochodzących od osób niezainteresowanych wynikiem niniejszego postępowania, będących jednocześnie naocznymi obserwatorami świadczenia pracy przez O. K. w ramach pracowniczego podporządkowania. Tak więc ocena Sądu pierwszej instancji mieści się w granicach wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., a to oznacza, że zarzuty podniesione w tym zakresie w apelacji, okazały się całkowicie nieuzasadnione.

Podobnie za bezzasadne należało uznać zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, tj. art. 83 i 58 k.c. dotyczących nieważności czynności prawnej. Jak to zostało zasygnalizowane w pierwszej części rozważań, nieważność czynności prawnej jaką jest umowa o pracę, nie ma decydującego znaczenia w postępowaniu o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym (por. wyrok SN z dnia 17 marca 2016 r., III UK 83/15), gdyż całkowicie wystarczające do rozpoznania odwołania od zaskarżonej decyzji było ustalenie, czy w rezultacie podpisanej w dniu 16 października 2014 r. umowy o pracę O. K. uzyskała status pracownika w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy systemowej, bez potrzeby wikłania się w rozważania dotyczące kwestii pozorności spornej umowy o pracę, czy też nieważności tej umowy z innej przyczyny. Sąd pierwszej instancji wprawdzie uznał w niniejszej sprawie, że umowa o pracę była umowa pozorna, jednakże to ustalenie Sądu Okręgowego było zbędne w zakresie jaki był konieczny do rozstrzygnięcia sprawy. Reasumując, zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego były w zasadzie bezprzedmiotowe, jako że bezprzedmiotowe okazały się same rozważania Sądu Okręgowego co do pozorności spornej umowy o pracę.

Odnosząc się na zakończenie do wywodów pełnomocnika odwołujących się, że ciąża nie jest przeszkodą do podjęcia zatrudnienia, dążenie do objęcia ubezpieczeniami społecznymi nie jest naganne i niezgodne z prawem, Sąd Apelacyjny oczywiście w pełni zgadza się z tymi poglądami i zna również powołane w apelacji orzecznictwo zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, które zajmują analogiczne stanowisko. Fakt ten nie oznacza jednoczesnej aprobaty dla takiego działania, kiedy pozoruje się pewne czynności po to, aby uprawdopodobnić istnienie stosunku pracy. Sam fakt zajścia w ciążę nie wyłącza spod kontroli organu rentowego (a później Sądu), okoliczności związanych z faktycznym istnieniem tytułu do ubezpieczeń społecznych. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że konsekwencją istnienia tytułu do ubezpieczeń społecznych jest po stronie organu rentowego obowiązek wypłacania świadczeń w przypadku zaistnienia określonych zdarzeń. W tym zakresie świadczenia te należą się kobietom, w związku z ciążą i później z dalszymi zdarzeniami, które następują, tylko w sytuacji kiedy istnieje tytuł do ubezpieczenia społecznego. Natomiast w przypadku kiedy nie ma stosunku pracy, tak jak to ustalił prawidłowo Sąd pierwszej instancji, nie można mówić o występowaniu tego tytułu. W zaistniałej sytuacji, wobec braku rzeczywistego i faktycznego świadczenia pracy na warunkach określonych treścią art. 22 § 1 k.p. nie można przyjąć, że strony umowy podpisanej w dniu 16 października 2014 r. pozostawały w stosunku pracy. Także dlatego, że stanowisko pracy zostało utworzone specjalnie dla odwołującej się, wcześniej nikt na tym stanowisku nie pracował. Kiedy odwołująca się stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą, nikt na jej stanowisko pracy nie został zatrudniony. Fundacja skorzystała wówczas z usług firmy prowadzonej przez Prezesa Fundacji. Świadczy to w ocenie Sądu Apelacyjnego o tym, że w istocie obowiązki te nadal wykonywał J. K. (3), tak jak przed zatrudnieniem O. K.. Tak więc nawet nie było potrzeby, żeby zatrudnić osobę na podstawie umowy o pracę. Okoliczność, że O. K. w toku postępowania przed Sądem powróciła do pracy u płatnika składek, nie może stanowić zdaniem Sądu Apelacyjnego podstawy do ustalenia, że w spornym okresie świadczyła pracę.

Z powyższych względów, wobec jednoznacznego ustalenia braku świadczenia pracy przez odwołującą się w reżimie określonym treścią art. 22 § 1 k.p. należało uznać, że O. K. nie posiadała statusu pracownika zdefiniowanego w art. 8 ust. 1 ustawy systemowej, a co za tym idzie nie posiadała także tytułu do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom wymienionego w przepisach art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 13 pkt 1 tej ustawy.

W rezultacie, wyrok Sądu pierwszej instancji należało uznać za prawidłowy i apelację oddalić jako bezzasadną, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c., jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie II wyroku w oparciu o treść art. 98 w zw. z art. 391 § 2 k.p.c. i §10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015r.) przy uwzględnieniu wartości przedmiotu sporu wskazanej co do obu apelacji przez fachowego pełnomocnika apelujących.

Ewa Stryczyńska Danuta Malec Marcin Graczyk